



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

CZAS KRAKOWSKI
31-015 Kraków, ul. Pijarska 9;

Nr 33 z dn. 9-02-94

Przed premierą w Teatrze im. J. Słowackiego

Amori, amori

Premiera sztuki „Amori” według anonimowego autora weneckiego z 1540 r. sprowokowała wczorajszą konferencję prasową zorganizowaną przez Teatr im. J. Słowackiego.

Okazją do spotkania były również obchody 25-lecia pracy artystycznej w Polsce włoskiego reżysera Giovanni Pampiglione oraz wstępne promocje dwóch książek o historii teatru przy pl. Św. Ducha, „... dwadzieścia kroków wszere i wzdłuż...” Krystyny Zbijewskiej i „Co dzień powtarza się gra...” Diany Poskuty-Włodek. Do przedstawienia, którego premiera odbędzie się 11 lutego, scenografię przygotował Kazimierz Wiśniak, muzykę skomponował Gabriel Faure.

Giovanni Pampiglione, nazywany potocznie Giani, przyjechał po raz pierwszy do Polski w 1964 r. Podobno zainteresowały go „Śluby panięńskie” Fredry, których fragmenty przetłumaczyli mu studenci sławistyki Uniwersytetu Rzymskiego, gdzie Giani studiował. Szybko zadomowił się w naszym kraju, uznając, że tutejsza kultura teatralna dorównuje najbardziej osławionym scenom na świecie. Nawiązał serdeczne przyjaźnie z aktorami i reżyserami. Pracował w Poznaniu, Opolu, Tarno-

wie, Warszawie. Ostatnio na scenie Kameralnej Teatru Starego w Krakowie przygotował spektakl „Wenecja, Wenecja” Goldoniego. Obecnie pracuje nad tłumaczeniem „Nie-boskiej Komedii” I. Krasickiego na j. włoski. Zamierza napisać cykl wspomnień, które jak nam zdradził, będą nosić tytuł „Terminus Nord”. Na pytanie, jakie widzi sposoby rozwiązania problemów ekonomicznych, z którymi borykają się wszystkie teatry na świecie, odpowiedział: „Gdybyśmy zarządzili tym ja i Giuseppe Opalski, oblicze scen europejskich wyglądałoby zupełnie inaczej”.

„Amori” czyli w oryginale „Wenecjanki” należy do najpopularniejszych komedii włoskiego renesansu. Jest ona związana z nurtem literackim reprezentowanym przez Dantego, Boccacio i Petrarke, dla których opis obrazu człowieka nie takim, jakim być powinien, ale takim jaki jest, stanowił tematyczną dominantę.

BMG